Rok VII Nr. 217. Sosnowiec, poniedziałek 8 sierpnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy nosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-37, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

W 18-tą rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej

Uroczystości w stolicy.

WARSZAWA, 7. 8. (wł.) Dzisiejsze uroczystości uczczenia 18-tej rocznicy wymarszu pierwszej kadrowej z Oleandrów rozpoczęło nabożeństwo w kościele garnizonowym, celebrowane przez ks. prałata Michalskiego. Na nabożeństwie obecni byli m. in. wiceminister dr. Piestrzyński, generał Skierski, generał Wieniawa - Długoszowski, posłowie i senatorowie BBWR., przedstawiciele warszawskiego okręgowego związ ku legionistów z prezesem dr. Dziadoszem i wicewojewodą Ołpińskim na czele, delegacje oddziałów wojskowych garnizonu warszawskiego, weteranów 1863 r., b. kombatantów, organizacyj przysposobienia wojskowego i stowarzyszeń społecznych.

W nawie głównej kościoła ustawiły się liczne poczty sztandarowe. Po mszy podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Michalski, poczem zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył ulicami miasta do gmachu Filharmonji na akademję.

W pierwszych rzędach zasiedli reprezentanci rządu wiceminister Piestrzyński, dalej wiceminister Korsak, Gallot, Doleżal, Leśniewski, wielu wyższych wojskowych, wielu posłów i senatorów BBWR.

Akademję zagaił prezes komitetu obchodu dyr. Dziadosz, nawiązując w przemówieniu do rocznicy 6 sierpnia jako rocznicy czynu. Dyr. Dziadosz za kończył przemówienie okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego. Zkolei poseł Paschalski w dłuższem przemówieniu dał przegląd wysiłków marszałka Piłsudskiego, wydarzeń dziejowych związanych z temi wysiłkami, podkreślając rolę Marszałka jako wielkiego nauczyciela i przeobraziciela psychiki Polski. Zkolei odbyła się część artystyczna akademji. Orkiestra 36 p. p. odegrała pieśni legjonowe. Znany artysta dramatyczny Adwentowicz recytował szereg utworów, poczem chór „Harfa" odśpiewał piosenki legjonowe.

Marsz „szlakiem kadrówki".

WYMARSZ DRUŻYN DO DRUGIEGO ETAPU Z MIECHOWA.

MIECHÓW, 7. 8. (wł.) O godz. 4.30 nad ranem wyruszyły z Miechowa drużyny do drugiego etapu marszu szlakiem kadrówki. W konkursie drużyn wojskowych najlepszy czas na tej trasie, wynoszącej 40 km., osiągnęła drużyna 30 p. Strzelców Kaniowskich (4 g. 46 min. 12 sek.). Drugie miejsce zajęła drużyna 16 p. p. (4 godz. 54 min. 35 sek.), trzecie miejsce zespół centralnej szkoły straży granicznej.

W kategorji drużyn przysposobienia wojskowego i związku strzeleckiego najlepszy czas uzyskał związek strzelecki Warszawa - Powązki (5 godz. 3 min. 51 sek), drugie „Orlęta" Kraków (5 godz. 5 min. 49 sek.), trzecie związek strzelecki Sucha.

Przybywające drużyny owacyjnie witane były przez zebraną publiczność z przedstawicielami władz miejscowych oraz dowódcą O. K. Kraków gen. Łuczyńskim na czele. Podstawa drużyn jest świetna. Na trasie Miechów — Jędrzejów wszystkie drużyny zakwalifikowały się do dalszego marszu z wyjątkiem zespołu związku strzeleckiego z Lublina. Dziś odbędzie się ostatni etap marszu Jędrzejów — Kielce. Na 21 km. trasy odbędzie się zdobycie do tarcz.

ZJAZD DELEGATÓW STRAŻY OGNIOWYCH.

WARSZAWA, 7. 8. (wł.) Dziś odbył się zjazd delegatów straży ogniowych Rzplitej. W zjeździe wzięło udział 600 delegatów. Na otwarciu zjazdu obecni byli prezydent Rzplitej oraz min. spraw wewn. Pieracki.

—oOo—

ARESZTOWANIE „NAUCZYCIELI" ESPERANTA.

RYBNIK, 7. 8. (PAT). W Knurowie (pow. rybnicki) przytrzymano Antoniego Pierchałę, Rudolfa i Kurta Paczyńskich, pod zarzutem działalności wywrotowej i przynależności do komunistycznej partji Polski.

W czasie przeprowadzania u nich rewizji domowej znaleziono w ich posiadaniu obfity materjał obciążający w postaci ulotek komunistycznych, jak również szablonę do malowania na murach haseł komunistycznych oraz transparenty do wywieszania. Wymienionych odstawiono do więzienia w Rybniku. Pierchała występował dotychczas jako nauczyciel esperanta i utrzymywał korespondencję z komunistycznemi placówkami zagranicznemi.

TAJEMNICZY WYBUCH W FABRYCE.

TURYN, 7. 8. W zakładach konstrukcyj mechanicznych nastąpił z niewiadomych powodów wybuch gazu, powodując śmierć właściciela zakładów, inżyniera, kierującego robotami i 2-ch robotników. 7 robotników odniosło ciężkie rany.

JEDNOLITY UBIÓR OBYWATELI SOWIECKICH.

MOSKWA, 7. 8. W Moskwie odbył się ciekawy konkurs, na którym rozpatrywano różne projekty jednolitego ubioru dla całej ludności w państwie bolszewickiem. Oto kilka zabawnych przykładów, jak sowieccy rysownicy chcieliby sobie wyobrażać jedno ubranie dla całej ludności. Jeden z projektów proponuje ubranie składające się z bardzo szerokich spodni i marynarskiego trykotu. Inny artysta dał szkic typowego uniformu wojskowego, gdyż — jak twierdził — wszyscy sowieccy obywatele są „żołnierzami armji pracy". Jeszcze inny wymyślił ubranie, składające się całe z jednego kawałka, coś na kształt worka, mającego z przodu pięć guzików a na plecach cztery guziki. Guziki z przodu uzmysławiać mają pięć dni roboczych tygodnia, cztery tylne guziki wyobrażają pięcioletkę wykonczoną w czterech latach. Genjalny pomysł! Równocześnie prymitywnie (więc nie burżuazyjnie) symbolicznie, propagandowo i ideowo.

—oOo—

PRZED NOWYM LOTEM PROF. PICCARDA W STRATOSFERĘ.

ZURICH, 7. 8. Przybył tu prof. Piccard w towarzystwie swego asystenta Kipfera oraz fizyka Cosynsa, który towarzyszyć mu będzie w przyszłym locie w stratosferę. Prof. Piccard poświęci dni kilka na ostateczne przygotowania, poczem ustali w zależności od warunków atmosferycznych, datę lotu.

Niemcy szykują zbrojny zamach na Pomorze!

SENSACYJNE REWELACJE PARYSKIEGO TYGODNIKA.

PARYŻ, 7. 8. Wielki tygodnik paryski „Aux Ecoutes" ogłasza niesłychane rewelacje, dotyczące zbrojnych planów rewizjonistycznych Niemiec.

Wydawca pisma uzyskał szczęśliwym trafem dokument, stwierdzający niesłychany zasięg propagandy niemieckiej, a przedewszystkiem ścisłą łączność propagandy z realnemi planami, dążącemi do zagarnięcia Pomorza.

Jak wynika z tego dokumentu, zawarł oddział propagandy rządu niemieckiego tajną umowę z wielką amerykańską agencją prasową Hearsta. Umowa ta przewiduje wypłatę ze strony niemieckiej 6.600.000 dolarów wzamian za przeprowadzenie olbrzymiej kampanji propagandowej na łamach prasy Hearsta, oraz za pośrednictwem agencyj, które dać mają podkład do okupacji w. m. Gdańska, jak też i Pomorza przez Niemcy.

Pierwsze kroki niemieckie miałyby nastąpić w 30 miesięcy po rozpoczęciu kampanji przez Hearsta.

Rewelacje „Aux Ecoutes" wywołały olbrzymie wrażenie we francuskich kołach politycznych. Wydawca pisma wręczył natychmiast uzyskany przez siebie dokument francuskiemu ministerjum spraw zagranicznych.

Japonja, Włochy i Niemcy mają wystąpić z ligi narodów.

PARYŻ, 7. 8. Dzienniki francuskie podają fantastyczne pogłoski, że Japonja, Włochy i Niemcy wystąpią w najkrótszym czasie z ligi narodów.

Powodów wystąpienia należy szukać w tem, że Japonja jest bardzo nieprzychylnie nastrojona do raportów komisji badającej sprawy mandżurskie.

Natomiast Rzesza Niemiecka traktuje ten krok jako dalszy ciąg swojej taktyki, polegającej na uchylaniu się od spłacania jakichkolwiek długów, specjalnie zaś długów handlowych. Włochy mają wystąpić z ligi dla zamanifestowania swego częściowego związania z Rzeszą Niemiecką.

Walka dwu wsi o łąkę.

20 włościan rannych — kilka koni zabitych.

WARSZAWA, 7. 8. Na łąkach wsi Gajęcice pow. radomszczański wynikła krwawa walka między mieszkańcami wsi Gajęcice a wieśniakami ze wsi Patrzykowa. Powodem walki był spór o łąkę, który został ostatnio rozstrzygnięty na korzyść mieszkańców Patrzykowa.

Gdy chłopi z Patrzykowa wezili skoszoną trawę do swej wsi — zostali nagle napadnięci przez swych sąsiadów. Mieszkańcy Gajęcic w liczbie kilkudziesięciu rzucili się na wozy z sianem i wrzucili je do rzeki. Rozpoczęła się wnet krwawa bijatyka. Na odgłos alarmów przybyły posiłki z pobliskich wsi. Na łące zebrało się 200 osób, które rozpoczęły zagorzałą walkę na widły i kije. Szczególnie zaciekle walczyły kobiety, które pośpieszyły na odsiecz. Zajściom położyła kres policja.

Kilku podżegaczy osadzono w areszcie. 20 osób odniosło rany. Kilka koni zostało zabitych w czasie walki.

WALKI Z KOMUNISTAMI W CHINACH.

LONDYN, 7. 8. Według wiadomości z Japonji, chińskie wojska komunistyczne oblegają Hankau nad rzeką Yangtse. Wojska mają liczyć 40 tysięcy ludzi.

Wojska rządowe miały przejść na stronę komunistów. Na to Czang-Kai-Szek udał się sam do Hankau, by objąć naczelne dowództwo. Rząd obiecał żołnierzom armji komunistycznej żołd, a oficerom awans i przyjęcie do armji rządowej, jeżeli się poddadzą.

Hitler pod rękę z Hohenzollernem.

Syn twierdzi, ze ojciec wróci do kraju.

Hitlerowcy urządzili w ubiegłym tygodniu wiec w Charlottenburgu (przedmieście Berlina), na którym obok Hitlera występował jako mówca syn Wilhelma II, książę August Wilhelm, zwany popularnie „Auwi".

Książę Auwi jest już oddawna entuzjastycznym zwolennikiem Hitlera, który — pomimo swej demagogicznej czerwieni — był i jest z natury i pochodzenia drobnomieszczaninem, mającym we krwi wrodzony respekt i czołobitność wobec osobistości ze świata dynastycznego. Czerwonemu Adolfowi imponuje i pochlebia niezmiernie poufała zażyłość z księciem pruskim, urodzonym Hohenzollernem. Socjalizm na wynos nie przeszkadza Hitlerowi ubiegać się o względy łaskawe syna byłego kajzera. Parwenjusz i karjerowicz wyłazi z pięknego Adolfa wszystkiemi porami skóry.

Otóż na wiecu w Charlottenburgu, na który przybyło około 10.000 osób, książę Auwi wygłosił długą mowę, przyjętą entuzjastycznem „Hoch!" przez słuchaczy. Notabene, książę — w odróżnieniu od swych braci starszych i młodszych — jest doskonałym mówcą, który umie zainteresować słuchaczy i przykuć ich uwagę.

Rozpoczął syn kajzera mowę swą od zakomunikowania zebranym radosnej nowiny, iż „ojciec mój przygotowuje się do powrotu na łono ojczyzny". Po tym wstępie przeszedł mówca do zobrazowania Prus z lat „anne dazumal", z dawnych dobrych czasów, kiedy na tronie siedział pradziad jego, Fryderyk Wielki, który zaprowadził w kraju rządzonym przez siebie ład, porządek i sławną pruską organizację. „Uczciwości, oszczędności i porządkowi" tej sławnej epoki przeciwstawił książę Auwi „rozpustę, rozwydrzenie, rządy politykierów i kombinatorów powojennych w zdegenerowanym i łupionym kraju, gdzie bezrząd stał się rządem".

Po tem umiejętnie i demagogicznie wyzyskanem przemówieniu, przeszedł do hymnu pochwalnego na cześć ruchu, który Niemcy odrodził t. j. hitleryzmu. „Hitleryzmowi zawdzięczają Prusy — mówił książę — iż pięść pruska znowu została opancerzona i wzniosła się do góry ku odparciu wrogów. Kraj świadom teraz swej siły, skruszy krępujące go kajdany i złamie przemoc wrażą. Trzynaście lat zgórą zatruwały duszę niemiecką trujące opary wpływów zagranicy, ale teraz jesteśmy już szczęśliwie na dobrej drodze, która wiedzie do wolności. Wyzwoliliśmy Prusy od meteków (francuzów) i od czerwonych, którzy nie posiędą już nigdy wpływów i władzy nad naszą ojczyzną".

Potomek Hohenzollernów, były oficer gwardji cesarskiej, nie byłby sobą, gdyby nie wygłosił przy tej okazji apologji militaryzmu i nie obrzucił wyzwiskami pacyfizmu i jego propagatorów.

„Nie tak dawno jeszcze w Niemczech nie wolno było dzieciom szkolnym bawić się „w żołnierzy", dzięki zdradzieckiej i szkodliwej polityce władz szkolnych i ciała nauczycielskiego, pozostającego pod wpływami zgniłego pacyfizmu. Dzisiaj — triumfował książę - porucznik — ruch hitlerowski oczyścił tę dziedzinę życia z chwastów, pokrzyw i szkodników, dzisiaj w każdej wsi pruskiej dzieci bawią się znowu „w żołnierzy". Stary, zdrowy duch pruski święci zwycięstwo nad zgnilizną pacyfistyczną".

Tak szczerze i bez osłonek retorycznych zachwalał i propagował młody Hohenzollern powrót do dawnego, przedwojennego drillu kasarnianego i do zdobywczego, zaborczego Drangu militarystów pruskich.

W ostrych słowach skarcił też mówca postępowanie rządu bawarskiego, który stawia przeszkody rządowi Rzeszy, dążącemu do odrodzenia Niemiec. Nie omieszkał też książę dać wyraz dążeniom antysemickim, których jest gorliwym wyznawcą wraz z Hitlerem.

Pod koniec wiecu zjawił się Hitler, wygłosił krótką mowę, przyjętą burzliwemi oklaskami i wraz z księciem Auwi wyszedł demonstracyjnie na ulicę, gdzie obu mówców powitały entuzjastycznie zebrane przed gmachem tłumy.

W okresie rządów von Papena i gen. Schleichera, w czasie wzrostu ponownego wpływów kliki militarystycznej, braterstwo broni między Hitlerem a synem cesarskim między wodzem narodowych socjalistów a Hohenzollernem, jest czemś więcej niż efektem obliczonym na tłumy wiecowe. „Gra w żołnierzy", o której mówił książę Auwi nie jest tylko zwrotem retorycznym; grę tę — ale na serjo — zapowiedział i przeprowadza wierny Hohenzollernom generał von Schleicher, który w formie ostrożniejszej zapowiedział „reformę uzbrojenia Niemiec".

Duch Hohenzollernów powiał znowu nad Niemcami.

E. R.

• Jutro we wtorek t. j. 9 sierpnia w dniu drugiej bolesnej rocznicy śmierci niezapomnianego

B. P.

Ignacego Rudawera

odbędzie się o godz. 12 w południe na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne na które zaprasza

Rodzina.

Dalsze zarządzenie rządu belgijskiego w sprawie cudzoziemców.

Rząd belgijski wydał zarządzenie, na podstawie którego wszyscy cudzoziemcy, znajdujący się obecnie bez pracy, uważani są za włóczęgów. Żandarmerja aresztuje wielu z nich i oddaje w ręce policji, bądź też dostawia do granicy.

Zarządzenie to odczują dotkliwie górnicy polscy, którzy z powodu strajku znajdują się bez pracy. Liczba ich wraz z rodzinami wynosi około 30.000 osób.

Oczekiwana jest w tej sprawie interwencja poselstwa polskiego.

W Sowietach organizują.. śmiech

wesołe sztuki i filmy na zamówienia:

Władze sowieckie zajęły się ostatnio całkiem poważnie organizacją... śmiechu.

Cóż to znaczy?

Sprawa jest bardzo prosta. Cała prasa sowiecka, prawdopodobnie ulegając naciskowi, z góry rozpoczęła wspólną kampanję na ten temat.

Prasa narzeka na brak wesołych sztuk w repertuarze teatrów sowieckich, na małą ilość fars, które pokazują w tamtejszych kinach i głosi, że

„obywatel powinien pielęgnować w sobie wesołość i śmiech".

Rzucono cały szereg haseł tej kampanji, jak np. „komedja i satyra to broń propagandy!", „Organizujemy śmiech!" itp.

Dotychczas w kinach sowieckich jedynemi humorystycznemi obrazami były filmy z Buster Keatonem i Haroldem Lloydem.

Ale władze wydały obecnie rozporządzenie, by „Sojuz Kino" stworzyło w jaknajszybszym czasie szereg filmów komicznych sowieckich.

Analogiczną dyrektywę otrzymali autorowie dramatyczni:

mają tworzyć wesołe sztuki z życia sowieckiego.

Na rozkaz władz za parę miesięcy rozlegną się wybuchy śmiechu w teatrach i kinach sowieckich.

Czy będzie to śmiech szczery?

„Głosuj na kółko!"

WYBORY DO PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO.

Co kraj, to obyczaj. W niektórych państwach głosuje się na ludzi, w innych na numerki, a w Rumunji głosuje się na obrazki.

Oto przykład: wstępuje na przygodną mównicę zwolennik partji, mającej jako symbol kółko. Dlaczego kółko? Bo to znaczy, że gdy partja ta będzie przy władzy, to każdy człowiek będzie miał chleb. Kółko to znak chleba. Nikt nie będzie głodny. Doskonale — myślą sobie chłopi i każdy z nich w duchu postanawia sobie głosować na kółko.

Aliści opodal gardłuje agitator stronnictwa „kółko z kropką".

Chcecie chleba?

No, oczywiście. Któżby go nie chciał! A co wolicie, chleb sam, czy z masłem? Też mądre pytanie. Przecież każdy człowiek woli chleb z masłem, aniżeli sam.

— A więc głosujcie na moją listę, gdyż ona oznacza nietylko chleb, ale i masło dla każdego obywatela.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sierpień 8 Poniedz.

Dziś: Cyrjaka
Jutro: Romana
Wschód słońca: 4.20
Zachód słońca: 7.18

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 8 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakowa. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. przegl. Prasy Polskiej. 12.40. Urz. Kom. PIM. 12.45. Muzyka z płyt gramof. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.10. Płyty. 15.30 Przegląd komunikacyjny. 15.40. Muzyka lekka. 16.35. Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Pogad. w jez. francuskim. 17.00 Koncert solistów. 18.00. Odczyt z Krakowa. 18.20 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja". 19.15 Rozmaitości. 19.35 Pras. dz. radj. 19.45. „Skrzynka pocztowa roln.". 19.55 Program na dz. nast. 20.00 Opera z płyt gr. W przerwie do. do pras. dz. radj. 22.15 Feljeton pt. „Szukamy prelegenta". 22.30. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor dla komunik. lotn. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.50. Ze szlaku „Marszem Kadrówki" (tr. z Krakowa). 22.55 Muzyka tan. z danc. „Adria".

WARSZAWA.

Wtorek, 9 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakowa. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. przegl. Prasy Polskiej. 12.40. Urz. Kom. PIM. 12.45. Muzyka z płyt gramof. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.10. Utwory wiolończ. 15.30 Chwilka lotnicza. 15.35 Kom. P. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15.40 Muzyka lekka. 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Pani pisze listy". 17.00 Popularny koncert symf. 18.00 „O morskich olbrzymach". 18.20 Muzyka tan. z kaw. Hotelu Europejskiego. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Pras. Dz. Radj. 19.45 „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.55 Progr. na dz. nast. 20.00 Koncert popularny. 20.45 Feljeton literacki pt. „Niedyskrecje o niektórych pisarkach". 21.00 D. c. koncertu. 21.50 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor dla komun. lotn. 22.00 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja" 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja".

KATOWICE.

Poniedziałek, 8 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa, program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej z Warsz. 12.20 Płyty gramofonowe. 12.40. Kom. meteor. z Warszawy. 12.45 Płyty gramof. 14.00. Komunikat gospodarczy. 15.00. Kom. gospod. z Warszawy. 15.10. Intermezzo muzyczne. 15.30 Przegląd Komunikacyjny z Warsz. 16.25. Skrzynka pocztowa techniczna. 16.40 Transmisje z Warsz. 18.00 Odczyt z Krakowa. 18.20 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy. 19.15 Program na dz. nast. 19.20 Intermezzo muzyczne. 19.30 Kom. Strażactwa Śląskiego. 19.35 Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Intermezzo muzyczne. 20.00 Tr. z Warsz. 22.35 Program na dz. nast. 22.40. Wiad. sport. z Warszawy. 22.50 Ze szlaku „Marszem Kadrówki" z Krakowa. 22.55. Muzyka taneczna z Warsz.

—oOo—

OGÓLNA.

STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE I NA ROBOTACH PUBLICZNYCH.

Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, na dzień 1 lipca b. r. zatrudnionych było na terenie całej Polski 111.750 robotników w górnictwie, 33.018 w hutnictwie, 328.401 w przemyśle przetwórczym, 54.313 w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych, 6.969 w elektrowniach i wodociągach, oraz 34.130 robotników na robotach publicznych.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Morderstwo.** W pobliżu Jedlni, pow. kozienickiego, w odległości 300 m. od szosy znaleziono zwłoki gajowego państwowego Aleksandra Łódki, zamordowanego wystrzałami z rewolweru. Tło zbrodni jest nieznane. Policja wdrożyła dochodzenie, celem ujęcia sprawców.

(k) **Pożar.** We wsi Zabrodzice, gm. Kluczewsko, pow. włoszczowskiego, wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar. Spalił się dom mieszkalny i obora drewniana, wartości 600 zł., oraz rzeczy domowe, wart. 120 zł., własność Rozalji Ginter.

(k) **Zabity przez piorun.** W czasie burzy, od pioruna został zabity mieszkaniec folwarku Kunin, gm. Grzegorzewice, pow. opatowskiego, Jan Nowak, lat 65.

Redaktor odp.: Józef Oskolski.
Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24.

Jesteśmy na trzeciem miejscu... od końca.

Obraz dzisiejszego życia w cyfrach.

Na łamach prasy wszystkich kierunków omawiana jest ostatnio statystyka, opracowana przez dr. Dederkę w sprawie dochodu społecznego w Polsce.

W statystyce tej Polska umieszczona jest na 3-em miejscu... od końca.

Za nami idzie jeszcze tylko Brazylja i Indje.

Statystyka ta mówi, iż pojedyńczy mieszkaniec Polski w obliczeniu przeciętnem zarabia rocznie 614 zł., z czego na ciężary publiczne zabierają mu 24.5 proc.

Istotnie cyfra ta wygląda nader smutno w porównaniu ze Stanami Zjednoczonemi, które figurują na pierwszem miejscu tabeli i gdzie dochód roczny wyraża się cyfrą ?.612 zł.

Nawet Rumunja nawet Litwa jest w tej statystyce przed nami.

I jakże się tu dziwić, że na tle tej statystyki nabierają wyrazu statystyki z innych dziedzin.

A więc np. rzeźnicy ogłosili statystykę, z której wynika, że w roku odpowiednim dla statystyki dr. Dederki, a więc w r. 1928 mieszkaniec Polski spożywał rocznie przeciętnie 18.9 kg. mięsa, podczas gdy niemcy w tym okresie spożywali 52.9 kg., anglicy 70 kg., a duńczycy 72.2 kg. rocznie na każdego mieszkańca.

Przed kilkoma dniami prasa pisała o katastrofalnym spadku konsumcji chleba.

Podobno spadek spożycia z powodu nędzy wynosi 20 proc. w stosunku do kwietnia r. b.

Ciekawa byłaby statystyka spożycia mięsa za okres obecny.

Dlaczego jej nie ogłaszają?

Gwałtowna burza nad Pińczowem.

Onegdaj przeszła nad Pińczowem i okolicą niezwykle gwałtowna burza, połączona z huraganem, rozmiarami swemi przewyższyła ona wszystkie ostatnie nawałnice, które dotkliwie nawiedziły ziemię kielecką.

Burza wyrządziła olbrzymie wprost szkody.

W Pińczowie huragan zerwał dachy z dwuch budynków b. koszar wojskowych oraz w budynku szkoły powszechnej. Ponadto uległo poważnemu uszkodzeniu 60 budynków. W parku miejskim runęły stare drzewa, jak również pastwą huraganu padły drzewa owocowe w sadach.

W lasach majątku Góry i znanego majątku Wielopolskich w Chrobrzu uległo zniszczeniu 15 procent drzewostanu, co z uwagi na znaczne obszary leśne jest wielką klęską. Przewody telefoniczne w całej okolicy zostały zerwane.

Podobnej nawałnicy nie pamiętają najstarsi ludzie miejscowi.

Straszna śmierć kobiety na dyszlu

We wsi Kuleje, pow. częstochowskiego, miał miejsce tragiczny wypadek, zakończony śmiercią mieszkanki tejże wsi, 33-letniej Heleny Gawlikowskiej.

Przed mieszczącą się tamże karczmą zatrzymało się kilku wieśniaków, którzy pozostawili konie na placu przed karczmą, sami zaś zabawiali się przy kieliszku.

W pewnym momencie konie, należące do Franciszka Rutkiewicza ze wsi Koźlice, spłoszone ruszyły z miejsca i wpadły dyszlem wprost na ścianę domu. Akuratnie przechodziła tam Gawlikowska, która nie spostrzegłszy niebezpieczeństwa, została formalnie przebita dyszlem i odniosła złamanie kręgosłupa oraz pęknięcie opony brzusznej.

Gawlikowska w kilka minut później zmarła. Policja powiadomiona o wypadku pociągnęła do odpowiedzialności karnej Rutkiewicza, za pozostawienie koni bez dozoru.

Zniżka biletów kolejowych -- środkiem na zwiększenie liczby małżeństw

Wstępujący w związki małżeńskie korzystają we Włoszech z różnych ulg, a nawet przywilejów. Mussolini i rząd pragną przeciwdziałać zaznaczającemu się w ostatnich latach spadkowi liczby zawieranych małżeństw oraz urodzeń. A gdy o to chodzi — skarb państwa nie szczędzi prezentów w najrozmaitszej formie.

Ostatniem najnowszem posunięciem rządu włoskiego w tym kierunku było przyznanie młodym parom małżeńskim, udającym się w podróż poślubną, 80 proc. ulgi na biletach kolejowych do Rzymu. Za okazaniem właściwych dokumentów identyfikacyjnych, przyczem jako warunek figuruje, że podróż do Rzymu musi się odbyć nie później, niż w siedem dni po ślubie, otrzymują nowożeńcy bilety za 20 proc. ich istotnej ceny wraz z prawem powrotu do rodzinnych pieleszy — gratis. Pobyt w Rzymie może trwać nie dłużej niż dwa tygodnie.

Dla nowożeńców, którzy mieszkają stale w Rzymie i nie mogą korzystać z tego ułatwienia, mają być wprowadzone takie same zniżki na dystansie Rzym — Neapol lub Rzym — Wenecja.

Jaki będzie skutek realny nowego zarządzenia — trudno przewidywać. Motywy, które skłoniły rząd do powyższego kroku, wyrażają się w cyfrach następująco: liczba nowo zawartych małżeństw wyniosła w okresie pierwszych sześciu miesięcy tego roku — 125.976, wobec cyfry 151.750 małżeństw za ten sam okres w r. 1931. Liczba zaś urodzeń w tym samym czasokresie w roku bieżącym wynosiła 502.108, wobec 564.613 w roku 1931 r.

Oto czemu chce przeciwdziałać rząd Mussoliniego. Z jakiem powodzeniem — pokaże przyszłość.

KOMISJA UCIEKŁA, DRAPIĄC SIĘ.

Najazd mrówek na dom.

Jeden z domów na pl. Vaugirard w Paryżu został nawiedzony dziwną i nieznaną dotychczas plagą. Wszystkie ściany jego, od piwnic aż do strychu pokryte są gęsto małemi, różowemi, nieznanemi dotychczas mrówkami, które rzucają się na wszystko i wciskają się

w każdą szparę.

Mieszkańcy tego domu zagrożeni są poprostu tem, że zostaną żywcem pożarci. Niektórzy wynieśli się do znajomych albo krewnych. Ci, co zmuszeni są pozostać w nawiedzonym mrówkami domu, bronią się, jak mogą. Dzień cały spędzają w wannie, na noc nogi łóżek wstawiają do naczyń z wodą. Kołyski z niemowlętami pozamieniane są w małe łódki i również

umieszczone w wannach.

Mrówki wciskają się jednak również w odzież i w ten sposób towarzyszą mieszkańcom wszędzie. Kąsając ich w tramwaju, w kolejce podziemnej, w biurach albo w kościele, wywołują bardzo dotkliwe swędzenie i zmuszają ich do ciągłego

drapania się.

Nikt nie wie skąd przyszły te roje mrówek. Nie wiedzą tego również władze, które na prośby i skargi lokatorów wysłały na miejsce specjalną komisję dla zbadania sprawy. Komisja uciekła czemprędzej, drapiąc się, i po powrocie do domu wszyscy jej członkowie musieli zmienić odzież aż

do bielizny.

Obecnie architekci i entomologowie badają żarłoczne owady, ich zwyczaje i ich pochodzenie.

Z ZAGŁĘBIA.

Pogoda pod psem...

Dzień wczorajszy minął w Zagłębiu Dąbrowskiem jak również w okolicach pod znakiem niepogody.

Przez cały Boży dzień, z małemi przerwami, padał drobny deszcz, który spłatał wielu wycieczkowiczom niелada figla.

Nad ranem bowiem, po całonocnej „chlapaninie", niebo poczęło się trochę wypogadzać. Wiele osób, wybierających się na wycieczki, przejaśnienie to wzięło za dobry znak i z wiarą, że podczas dnia ustali się pogoda, wyjechało na wycieczkę.

Oczywiście spotkał ich sromotny zawód.

Wieczorem, po całodziennem siedzeniu w domu, ulice miast zagłębiowskich a w szczególności Sosnowca zaroiły się od spacerowiczów, którzy pomimo deszczu, tłumnie wylegli na „deptak".

Kawiarnia „Udziałowa" w Sosnowcu napełniona była wieczorem po brzegi.

Weranda restauracji „Savoy" również była pełna.

—oOo—

Zgłoszenia na wyjazd do Gdyni. Członkowie klubu młodzieży marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu, chcący wyjechać do Gdyni na dzień święta legjonowego, zgłaszać się winni do prezesa K. Jurka, tel. 10-74 lub w lokalu klubu o godz. 7 — 9 wiecz. do wtorku włącznie.

Związek powstańców śląskich prosi zapisanych członków o zgłaszanie się w poniedziałek i wtorek do skarbnika Wawrzynkiewicza, Ciepła 6 w sprawie wyjazdu do Gdyni na zjazd legjonistów

Zjazd legjonistów w Gdyni. Zarząd okręgu związku legjonistów komunikuje, że opłatę za kartę zjazdową i przejazd do Gdyni należy wnieść najpóźniej do 9 bm. do zarządu okręgu, Sosnowiec, ul. Warszawska 22 (Kuźnica) w godzinach od 18 do 21-ej.

Po tym terminie żadnych zgłoszeń przyjmować się nie będzie.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ojca

ś. p.

Stanisława Krasińskiego

odbędzie się w dn. 9 sierpnia br. nabożeństwo żałobne o godz. 7 i pół w Kościółku Kolejowym w Sosnowcu na które zaprasza

RODZINA.

Wzrost eksportu węgla w lipcu.

Według danych tymczasowych eksport węgla w lipcu w porównaniu z czerwcem wzrósł o 17 tys. t. i osiągnął 836 tys. t. Wzrost wywozu dotyczył tylko okręgu śląskiego, skąd wywieziono 718 tys. t., tj. o 25 tys. t. więcej niż w czerwcu. Natomiast eksport z okr. dąbrowskiego spadł o 8 tys. t. i osiągnął 117 tys. t., wywóz z okręg. krakowskiego utrzymał się na poziomie czerwca i osiągnął ok. 1 tys. t. Na rynki licencyjne wywieziono o 9 tys. t. mniej niż w czerwcu (161 tys. ton) przyczem spadek eksportu dotyczył tylko Czechosłowacji. Wywóz na rynki, objęte konwencją eksportową, zmalał o 5 tys. t. (525 tys. t.), przyczem wzrósł eksport do Danji i Szwecji, spadł natomiast poważnie do Norwegji, Francji i Finlandji. Na inne rynki europejskie wywieziono o 9 tys. więcej (77 tys. t.); na rynki pozaeuropejskie o 8 tys. t. więcej. Z rynków europejskich podkreślić należy wzrost eksportu do Włoch, z pozaeuropejskich do Argentyny.

—oOo—

HUMOR.

W WANNIE?

— Pani Korngold, czy zastałem małżonka?

— Owszem, ale Salomon jest teraz w wannie.

— W wannie?... A co on tam robi?

ZABOBONY.

— Dlaczego jesteś taki smutny, Franiu?

— Bo dzisiaj przeszła mi drogę stara baba.

— Trzeba było dla odegnania uroków trzy razy stuknąć...

— Tak! będę bił żonę, żeby mnie potem w kozie zamkli!

W RODZINIE BEZROBOTNEGO.

— Tatusiu, co to jest fałszywy apetyt?

— To jest apetyt na schab z kapustą, kiedy się ma na obiad wodziankę.

W RESTAURACJI.

Gość (do kelnera): — Waszej restauracji mam tylko to do zarzucenia, że w czwartek podajecie flaki niedzielne, a w niedzielę — czwartkowe.

DOWCIPNIŚ.

— Kawałkiewicz ma szalenie dowcipne powiedzenia.

— No, cóż on takiego powiedział?

— Spytał mnie, czy mogę mu pożyczyć 100 złotych...

ZA DUŻO WYMAGA.

— Panno Leno! Dla pani skoczyłbym z piątego piętra na bruk!

— Fi, to żadna sztuka! Niech pan skoczy z bruku na piąte piętro.

MATOŁEK.

Straszliwie mnie bolą zęby. Już drugi dzień cierpię niesłychane męki. Chyba oszaleję!

— Myślisz, że to pomoże? —

JA MYŚLĘ!

Córka pana Nowobogackiego skończyła pensję.

Nowobogacki jest z tego powodu niezmiernie dumny.

Pewnego razu przychodzi do Nowobogackich młody Karaskiewicz i mówi:

— Panie Nowobogacki, ja proszę o rękę pańskiej córki.

A na to Nowobogacki z dumą:

— Ja myślę! Bądź co bądź to jest ręka z ośmioklasowem wykształceniem!

U LEKARZA.

Lekarz: — Co panu dolega?

Pacjent: — Jako lekarz powinien pan sam się domyśleć.

Lekarz: — Wobec tego radzę panu udać się do weterynarza, on stawia djagnozę bez pytań.

* * *

Profesor wchodząc w nocy do domu: — Czy tu jest kto?

Włamywacz pod łóżkiem: — Niema nikogo.

Profesor: — To dziwne. A przecież zdawało mi się, że słyszę wyraźny szmer.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZE SPORTU.

Dzień podokręgu piłkarskiego Zagłębia.

„WISŁA“ (Kraków) — REPREZENTACJA ZAGŁĘBIA 6:0 (2:0).

Podokręg piłki nożnej Zagłębia obchodził wczoraj święto, podczas którego odbyło się w Sosnowcu na boisku „Unji“ spotkanie między ligową drużyną „Wisłą“ (Kraków) a „Reprezentacją Zagłębia“, złożoną z graczy „A“ klasy.

Przebieg gry przedstawia się następująco:

Grę rozpoczęła reprezentacja Zagłębia. Od początku gry „Wisła“ ujęła inicjatywę w swe ręce, tak, że już w kilkanaście minut **Łyko** strzelił goala.

Następnie atak „Wisły“ przeprowadził szereg napadów, które unieszkodliwiał obrona gospodarzy.

W kilka minut przed końcem pierwszej połowy gry **Kisieliński** strzelił drugą bramkę.

Gości cechowały krótkie, przyziemne podania piłki i dobre rozstawianie się graczy.

Wynik 2:0 dla „Wisły“ pozostał bez zmiany do przerwy.

Drugą połowę rozpoczęli goście. Reprezentacja doszła chwilowo do głosu i dała kilka strzałów na bramkę, ale bezskutecznie.

„Wisła“ przeszła do ataków i w 25 minucie **Artur** uzyskał trzecią bramkę.

Następne minuty gry przynoszą znów dwa nowe goale, uzyskane przez **Kisielińskiego.**

Przed samym końcem gry gospodarze niewyzyskali świetnej pozycji wyrobionej przez **Gutmana.** Ostatni strzał 6:0 dla „Wisły“ uzyskał **Stefaniuk II.**

Wynik 6:0 dla „Wisły“ jest zupełnie zasłużony.

Reprezentacja Zagłębia grała chaotycznie, ulegając gościom pod względem technicznym i kondycji fizycznej.

Atak „Wisły“ pracował wzorowo, stwarzając niebezpieczne sytuacje pod bramką gospodarzy. Dobrze spisała się również obrona.

W reprezentacji Zagłębia dobra była obrona, atak nie spełnił swej powinności. Najgorszy na boisku był **Starzycki,** który chaotycznemi podaniami utrudniał grę swej drużynie. Zupełnie bezcelowe było wystawianie tego gracza do reprezentacji.

Skład reprezentacji i tym razem został ustalony nieszczególnie. Widoczny był w drużynie gospodarzy brak zgrania.

Poszczególni gracze robili co mogli.

Wysoka porażka z „Wisłą“ nie świadczy dobrze o poziomie gry piłkarzy zagłębiowskich.

Sędziował **p. Kezibudzki** nieszczególnie, przeoczając szereg fauli.

Zawody cieszyły się wielkiem zainteresowaniem publiczności.

Jako przedmecz odbyło się spotkanie między drużyną okręgowego kolegjum sędziów (Częstochowa) a podkolegjum sędziów (Sosnowiec), które zakończyło się remisem 2:2 (1:1). Gra ciekawa Bramki dla podkolegjum sosnowieckiego uzyskał **Mazur,** dla Częstochowy **Szerer.**

Breslauer zdobył tytuł mistrza „żużlowego“ Polski

Wczoraj na torze żużlowym w Mysłowicach odbyły się wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski. Do walki o tytuł mistrza „żużlowego“ stanęła elita kierowców z całego kraju, którzy startowali w kilku naraz konkurencjach.

Na starcie stanęło 25 zawodników.

Na sześć konkurencyj w pięciu uzyskał pierwsze miejsce śląski kierowca Breslauer, który zdobył tytuł mistrza „żużlowego“ i trzy honorowe nagrody I. K. C., miasta Katowic i nagrodę Żmudy.

Breslauer zdobył pierwsze miejsce w kategorjach o 250 ccm. do 350 ccm.

W kategorji 250 ccm. pierwsze miejsce uzyskał **Weyl** z Poznania.

C. K. S. — „NAPRZÓD“ 2:1 (1:0).

C. K. S. bawił wczoraj w Rudzie Śląskiej gdzie pokonał drużynę **„Naprzód“**

C. K. S. wystąpił w osłabionym składzie.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W dniu wczorajszym odbyły się cztery mecze ligowe, które przyniosły następujące wyniki:

„CRACOVIA“ — „LEGJA“ 1:0 (0:0).

W Warszawie odbył się ciekawy mecz między **„Legją“** a **„Cracovią“,** który, po zaciętej walce, zakończył się zwycięstwem „Cracovi“ w stosunku 1:0. Zwycięską bramkę dla „Cracovi“ strzelił **Malczyk.**

„Cracovia“ swem zwycięstwem umocniła się na przodującem stanowisku w tabeli.

„CZARNI“ — „GARBARNIA 2:1 (1:0).

W Krakowie „Czarni“ pokonali „Garbarnię“ w stosunku 2:1.

Gra otwarta.

Bramki dla „Czarnych“ strzelili: **Czyżewski** i **Makuch,** dla „Garbarni“ **Bator.**

„WARTA — 22 p. p. 7:2 (4:0).

Warta gościła u siebie 22 p. p., który pokonała w stosunku 7:2.

Bramki dla „Warty“ strzelili: **Szerbke (4), Nowak (1) i Słota (2),** dla 22 p. p. **Biegański i Rusinek.**

„RUCH“ — Ł. K. S. 3:0 (1:0).

W Król. Hucie „Ruch“ pokonał Ł. K. S.. w stosunku 3:0.

Bramki strzelili: **Peterek, Urban i Badura.**

—ooo—

Wieści z olimpjady.

LOS, ANGELES, 7. 8. Dziś odbyły się dalsze zawody w dziesięcioboju, w którym występował również polak **Siedlecki.**

Siedlecki uzyskał następujące wyniki: bieg 110 mtr. przez płotki — 17 sek., dysk — 39 mtr., skok o tyczce — 3 mtr. Z dalszych dwuch konkurencyj **Siedlecki** wycofał się z powodu silnego bólu zwichniętej nogi, co spowodowało, że nie został sklasyfikowany.

Pierwsze miejsce uzyskał amerykanin **Bausch,** uzyskując 8.416 pkt. (nowy rekord świata).

W 9 dniu igrzysk polacy nie startują.

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁA się świnia — zwrócę za zwrotem kosztów. Wiad. ul. Planty 11

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

GAWROŃSKI PIOTR zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. w Pińczowie.

STEFAN DRÓŻDŻ zgubił książeczkę od konia ser. B nr. 256.768 meldowana w gminie Łagisza.

KURZAK JAN zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez magistrat Zawiercia.

DNIA 6 sierpnia zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Częstochowa oraz 300 zł., przy torze kolejowym Zawiercie — Nierada. Znalazcę uprasza się o zwrot: Częstochowa, Ostatni Grosz, Narutowicza 153, Surowiec Stanisław.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

250.

Obaj siedli do jednego fiakra.

— Potrzebuję rozejrzeć się w tych papierach — rzekł Juljusz.

— Więc jedź pan do pałacu hrabiego — odrzekł Dufour. — W mojem mieszkaniu będziesz pan jak u siebie.

— Dobrze.

Odjechali na ulicę Cyrkową.

Juljusz wyjął papiery i zaczął odczytywać jeden po drugim.

— Ach! mam go, tego bandytę! — zawołał, odczytawszy zeznanie, podpisane przez hrabiego:

„Niechaj nikogo nie obwiniają o śmierć moją. — Odbieram sobie życie, by uniknąć kary, na jaką zasłużyłem i przed śmiercią wyznaję me zbrodnie“.

Poczem zwracając się do Dufoura, zapytał.

— Więc pan naprawdę jesteś sprzymierzeńcem wiernym?

— Gotów jestem pomagać panu we wszystkiem,, choćbym miał nawet stracić mój majątek.

— Bo dawniej...

— Dawniej co innego — przerwał Dufour — byłem trochę nicpoń... no, ale człowiek jest ułomnym! Lecz dzisiaj wszystko skończyło się! Jestem uczciwym od stóp do głowy! Tak się zmieniłem, że słowo honoru, nie poznaję sam siebie!

— Więc mogę rachować na pańskie słowo?

— Obraziłby mię pan, gdybyś wątpił.

— Nie wątpię!

— Tak to co innego! Zresztą zobaczysz mnie pan przy robocie.

— Czy wiesz pan co to za kobieta mieszka w Varenne, w domku nad brzegiem Marny, naprzeciwko willi jaworowej, porozumiewająca się za pomocą lornetki z hr. de Lucenay.

— Do licha! czy wiem... To jego kochanka Gabrjela Stellini.

— To jest Gabrjela Pitou... ta łotrzyca, która chciała, by hrabia zabił markiza de Valandelle?

— Ta sama.

— To ja ją znam. Do kogo należy zajmowany przez nią domek?

— Ładny domek, prawda? — zapytał Dufour, nadymając się. — Wybrzeże Marny, nr. 27-my, do mnie należy!

— Do pana? — powtórzył Juljusz zdziwiony.

— Tak, kupiłem go przed trzema dniami i zapłaciłem gotówką... tak panie! Miałem zamiar rzucić służbę później i żyć z renty.

— W takim razie składa się wszystko doskonale i plan już gotów.

— Jakąż rolę wyznaczasz pan mnie?

— Powiem panu później. Czy masz pan interesa w Paryżu?

— Mam oddać dostawcom hrabiego dwa listy.

— A później?

— Później wracam do Chennevieres.

— Więc wrócimy razem. Daj mi pan papieru i pióra

— Oto jest.

Juljusz siadł do stolika i napisał list bardzo krótki.

— Jaki numer, mówisz pan, pańskiego domu?

— Dwudziesty siódmy.

— Dziękuję.

Juljusz dopisał parę wyrazów, włożył list w kopertę, zaadresował, zakleił i rzekł:

— Możemy jechać.

Wyszli. Po drodze Juljusz wrzucił list do pierwszej spotkanej skrzynki pocztowej.

Dufour, ułatwiwszy się ze sprawunkami hrabiego, następnie wraz z Juljuszem zjadł śniadanie i o godzinie pierwszej obaj odjechali do Varenne. O drugiej byli na miejscu.

— Musimy się tu na chwilę rozstać — rzekł Claude do Dufoura — potrzebuję bowiem pójść do oberży, w której nocowałem, schować papiery i wziąć na siebie ubranie robocze. Za godzinę będę na rusztowaniu wraz z dekoratorami.

— Rozumiem.

— Nie zapomniałeś pan nic z tego, co ci mówiłem w drodze?

— Pamiętam. Przedewszystkiem mam się zobaczyć z pokojową pani hrabiny i prosić ją, by udała się do parku i zeszła aleją lewą aż do tarasu nad brzegiem rzeki.

— Tak.

— Następnie powiedzieć jej, że proszę ją o to w imieniu młodego człowieka, którego już widziała w Poveglia.

— Skoro tam pójdzie, podejdziesz pan do rusztowania i dasz mi znak, ale nie przemawiaj pan do mnie ani jednego słowa.

— A rozumie się.

— Wieczorem zaś powiem panu co masz robić jutro

c. d. n.

—o—

Redaktor odp.: Józef Oskóiski

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-54.